

Studenci Instytutu Filologii Germańskiej i laureaci III Konkursu Wiedzy o RFN z wizytą w Saksonii

W dniach od 25 do 28 czerwca 2015 r. laureaci III konkursu realizacyjnego o Republice Federalnej Niemiec i Dolnych Łużycach oraz studenci i pracownicy naukowcy Instytutu Filologii Germańskiej UŚ uczestniczyli w wyjeździe do Saksonii. Dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych wyjazd był nagrodą, która umożliwiła im zobaczenie miejsc poznanych podczas przygotowań do konkursu. Dla wszystkich zaś głównym celem czerwcowej podróży stał się udział w Międzynarodowym Świątku Poezji Łużyckiej. Na wydarzenie to grupa z polski została zaproszona przez pisarza i propagatora kultury serbołużyckiej Benedicta Dyrlicha, który podczas pobytu w Niemczech pełnił rolę przewodnika. Wizyta była możliwa dzięki wsparciu organizacji Sorbischer Künstlerbund i kraju związkowego Saksonii.

Na wycieczkę uczestnicy wyruszyli wczesnym rankiem, w czwartek 25 czerwca spod Wydziału Filologicznego w Sosnowcu z nadzieją, że wyjazd ten zapisze się na długo w ich pamięci. Już kilka minut po odjeździe zaczęły zawiązywać się nowe znajomości między uczniami i studentami. Podróż przebiegła szybko i w miłej atmosferze. Drezno przywitało uczestników wyjazdu piękną pogodą, co umożliwiło spacer po stolicy Saksonii. Przed zwiedzaniem miasta grupa została zakwaterowana w nietypowym miejscu – w hotelu znajdującym się na pokładzie zacumowanej na Łabie barki. Pomimo małych pomieszczeń miejsce to urzekło nietypowym klimatem. W Dreźnie grupa z Polski spacerowała ulicami starego miasta i zwiedziła min. monumentalny kościół Maryi Panny, odbudowany dopiero kilkanaście lat temu po bombardowaniach Drezna w czasie II wojny św., kościół dworski z charakterystycznymi ambientami, służącymi katolickiemu królowi podczas procesji, muzeum „Zwinger”, gdzie znajduje się wystawa miśnieńskiej porcelany. Wieczorem uczestnicy wyjazdu wzięli udział w wieczorze poetyckim w Literaturhaus Villa Augustin poświęconym twórczości Józefa Nowaka. Jego wiersz „Powstańcie Serbowie!” towarzyszył im przez cały pobyt w Saksonii. Podczas tego wieczoru był on czytany w dziesięciu językach, m. in. po serbołużycku, polsku, niemiecku, ukraińsku, z nawet po arabsku. Po polsku wiersz ten czytała dr Monika Blidy z UŚ. Przybliżono wówczas sylwetkę Józefa Nowaka, który był nie tylko księdzem pracującym wśród mieszkańców Łużyc, ale przede wszystkim działaczem na rzecz rozwoju kultury serbołużyckiej. Można się było przekonać, że Serbołużycanie dbają o zachowanie swojej tożsamości kulturowej od najmłodszych lat, ponieważ obok klasycznych wierszy przedstawiono również program dla dzieci.

W piątek po śniadaniu na barce uczestnicy wyjazdu ruszyli w drogę do Parlamentu Wolnego Kraju Związkowego Saksonii po drodze idąc wzdłuż Łaby. Budynek Parlamentu znajduje się w dawnych spichlerzach i magazynach tuż nad brzegiem rzeki. Nowe wykorzystanie tych budynków stanowi doskonały przykład łączenia historii i nowoczesności. W Parlamencie przedstawiciele parlamentarzystów opowiedzieli uczestnikom wycieczki o podziale administracyjnym Niemiec i roli, jaką spełnia Parlament Kraju Związkowego. W parlamencie student specjalności tłumaczeniowej, Paweł Meus, wykazał się swoim kunsztem translatorskim, przekładając w sali obrad wypowiedzi przewodnika po zakamarkach saksońskiego parlamentu. Tym akcentem zakończył się pobyt w Dreźnie, skąd grupa udała się do malowniczego Budziszyna. Miasto to zachwyca swoim kameralnym klimatem, przesyconym historią mieszkającą w murach zabytkowych budowli starówki.

Podczas spaceru po wąskich uliczkach tego saksońskiego miasteczka podziwiano typową dla niemieckiego krajobrazu zabudowę i układ urbanistyczny, wywodzące się jeszcze z czasu średniowiecza. W Budziszynie na dużą uwagę zasługują rynek, przy którym znajduje się nietypowy kościół używany zarówno przez wspólnotę katolicką, jak i ewangelicką, co znajduje odbicie w architekturze kościoła, ponieważ składa się on z dwóch prezbiteriów. W jednej z kamienic przy rynku znajduje się również manufaktura i muzeum musztardy. Wyroby z tego miejsca są znane nie tylko w Łużycach ale również poza ich granicami. Wieczorem zaproszono grupę ze Śląska na kolejny z wieczorów poetyckich, tym razem pod nazwą „Budziszynski Wieczór Poezji”, do zabytkowej wieży warownej, na którym można było usłyszeć zespół „SerBeat” wykonujący współczesną muzykę w języku łużyckim. Ważnym punktem programu była prezentacja wiersza „Powstańcie Serbowie!” Józefa Nowaka w kilku językach. Od tego wieczoru stał się on „idee fixe” tego wyjazdu. Podczas koncertu była możliwość skosztowania miejscowych wyrobów. Po spędzonym w miłej atmosferze dniu uczestnicy wycieczki pojechali do miejscowości Nebelschütz, gdzie nocowali do końca wyjazdu.

Sobota, będąca trzecim dniem pobytu w Niemczech, upłynęła bardzo szybko. Był to dzień bliższego poznania Serbołużyczan i ich kultury, a nie tylko formalnych spotkań w ramach wieczorów poezji i konferencji naukowych. Wczesnym rankiem wszyscy wyruszyli w drogę, by zobaczyć łużycką wieś i pielęgnowane w niej obyczaje. Trasa wiodła krętymi i wyboistymi drogami przypominających polskie na wsiach. Najpierw uczestnicy wyjazdu pojechali do Schwarzkollm gdzie znajduje się młyn z łużyckiej legendy o Krabacie. Tam zwiedzili izbę pamięci, w której zgromadzono przyrządy do uprawy roli i przedmioty z gospodarstw wiejskich tego regionu. Następnie pojechali na spacer po okolicznych wsiach, podczas którego byli świadkami, że nawet w rozwiniętych technologicznie Niemczech czas zatrzymał się przed ponad stu laty, a ludzie żyją w rytmie wyznaczanym przez ludowe święta i naturę. Później goście z Polski spotkali się w wiejskim kościółku otoczonym cmentarzem z grupą Serbołużyczan na krótkim występie przygotowanym przez dzieci i nabożeństwie, które poprzedził znany już wiersz Józefa Nowaka „Powstańcie Serbowie”. Wieczorem odbył się grill, podczas którego uczestnicy wyjazdu mogli się przekonać o niezwykłej więzi łączącej ludzi zamieszkujących Łużyce. Panowała rodzinna atmosfera i nie istniały żadne bariery językowe. Serbołużycanie woleli nawet, gdy goście ze Śląsk mówili po polsku, nie dlatego, że nie byli oni w stanie porozumieć się z nimi po niemiecku, tylko z tej racji, że Serbołużyczanom podoba się język polski, a bliskie pokrewieństwo języka łużyckiego i polskiego przypomina im o wspólnych słowiańskich korzeniach.

Niedziela była dniem pożegnania. Ostatnim akcentem pobytu był udział we mszy w języku serbołużyckim. Liturgia jest identyczna jak w Polsce, ale jeden szczegół ją wyróżnia. Kościół jest wypełniony po brzegi a wszyscy wierni uczestniczą we mszy głośnym i radosnym śpiewem. Podczas drogi powrotnej nie jednemu z uczestników zakręciła się łezka w oku, że się rozstaje z innymi, a wspólna serbołużycka przygoda dobiega końca. Był to jednak czas pełen niezapomnianych wrażeń i spotkań, które umożliwiły każdemu stworzenie własnego obrazu tego nietypowego regionu jakim są Łużyce.

Paweł Meus